Cena numeru 2 złote

Nr. 4 (400) — WARSZAWA, PIĄTEK 4 STYCZNIA 1946 R. — Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Niepodległość gospodarcza

Nie bez powodu uchwała Krajowej Rady Narodowej o nacjanalizacji większego przemysłu, środków komunikacji oraz banków nazwana została historyczną. Od czasu, gdy przed rokiem przeszło uchwalono ustawę o reformie rolnej, nie było w życiu polskim donioślejszego wydarzenia, jeśli chodzi o zmianę struktury wewnętrznej kraju, przesądzającej drogi jego rozwoju na przyszłość. Ustawa o reformie rolnej i jej wykonanie zmieniły zasady polskiego gospodarstwa wiejskiego, znosząc gospodarcze i polityczne przywileje warstwy obszarniczej. Ustawa o nacjonalizacji stanowi równie doniosły krok w dziedzinie naszej gospodarki przemysłowej, komunikacyjnej i finansowej.

Dzięki włączeniu nowych terenów zachodnich, Polska powiększyła swój potencjał przemysłowy, tracąc charakter kraju wyłącznie rolniczego. Reforma rolna byłaby reformą połowiczną, gdyby nie została dokonana wielka reforma na odcinku produkcji przemysłowej. Pozostawienie swobody działalności trustom i kartelom, swobody rozbójniczej działalności kapitału finansowego, pozostawiałoby nadal chłopów w niewoli gospodarczej, wraz z pracującą ludnością miast. Ustawa ta napełnia istotną treścią nasze pojęcie o demokracji, które nie zamyka się w ustroju wolności politycznej, ale sięga do głębi zjawisk społecznych, gdyż rozumiemy, że sprawy gospodarcze są najbardziej decydującą treścią życia współczesnego.

Minister Minc w swoim expose przedstawił liczby, z których wynika jasno, iż Polska przedwrześniowa nie była niczym innym jak kolonią zagranicznego kapitału, który panował nad olbrzymią większością gałęzi gospodarki narodowej. Jeśli istotą suwerenności jest swobodne wykonywanie woli narodu wewnątrz państwa, stanowisko nasze wyraża się w tym, iż pragniemy, by wola ta nie ograniczała się do przejawów czysto wewnętrznych, a chcemy, by niepodległość nasza nie była niepodległością parad i mundurów, ale istotną wolnością ludu w kształtowaniu swoich losów.

Punktem wyjściowym ustawy tej są dwa założenia: pierwszym z nich jest dążenie do jaknajszybszej odbudowy i rozbudowy kraju. Zadanie to wykonane być może tylko w ramach gospodarki planowej i wówczas, gdy nie tylko sporządzenie planu ale i jego wykonanie będzie spoczywało w rękach narodu. Nie zysk kapitalisty ale potrzeba najszerszych mas musi być motorem tej odbudowy, jeśli najszersze masy są powoływane do ponoszenia ciężkich ofiar przy odbudowie zrębów zniszczonego kraju.

Z drugiej strony zasada sprawiedliwości społecznej zatriumfować musi całkowicie w nowej demokratycznej Polsce. Ta sprawiedliwość społeczna wymaga, by kluczowe pozycje gospodarcze nie dawały zysku jednostkom, w większości należącym do cudzoziemców, ale całemu narodowi; aby kapitał tworzony wysiłkiem ludu pracującego nie płynął do kas zagranicznych banków, karteli i trustów, ale by stał się twórczym motorem, który będzie ożywiał gospodarkę krajową.

Te zasady formuje ustawa, uchwalona przez Krajową Radę Narodową w dniu 3-go stycznia. Zasady te mimo wszystkie opory i przeszkody muszą być wprowadzone w życie, gdyż dopiero całkowita ich realizacja stanowi istotny przełom w stosunkach wewnętrznych w naszym kraju. Ona to realizować będzie to, co znakomicie określił jeden z wielkich przywódców socjalizmu polskiego jako „rewolucję w majestacie prawa". Prawo, zgodnie z powszechną wolą narodu, zostało uchwalone. Polski lud pracujący, jego rząd, jego władze demokratyczne powołane są na tej podstawie do dokonania tej rewolucji, do wprowadzenia tych zasad bezwzględnie i bezkompromisowo w życie.

Zbigniew Mitzner

Wśród żywiołowego entuzjazmu

Ustawa o nacjonalizacji uchwalona jednomyślnie

Posłowie KRN śpiewają hymn narodowy i pieśni rewolucyjne

W piątym dniu obrad K.R.N. Izba przystąpiła do drugiego czytania ustaw o nacjonalizacji. Referent Komisji omówił zgłoszone poprawki Str. Ludowego, z których część została przyjęta.

W imieniu mniejszości Komisji prawno - regulaminowej przemawiał poseł Nadobnik (P.S.L.).

Z kolei nastąpiło głosowanie.

Ustawę w drugim i trzecim czytaniu przyjęto jednomyślnie.

Sala obrad staje się świadkiem spontanicznej manifestacji, posłowie wstają, rozlega się burza oklasków.. Izba śpiewa: „O cześć wam panowie", „Czerwony sztandar", „Międzynarodówkę" i „Mazurka Dąbrowskiego".

Padają okrzyki: „Niech żyje blok stronnictw demokratycznych", „Niech żyje jedność narodowa", „Niech żyje Polska Ludowa", „Niech żyje sojusz robotników i chłopów".

Prezydent Bierut wznosi okrzyk: „Niech żyje jedność całej Izby!"

W odpowiedzi Rada chóralnie odpowiada: „Niech żyje Prezydent KRN ob. Bierut".

Deklaracja Klubu P. P. S. w dyskusji nad ustawą o nacjonalizacji

W imieniu Klubu posłów PPS tow. Motyka złożył na posiedzeniu KRN w dniu 2 b. m. następujące oświadczenie:

Akt ustawodawczy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej jest zamknięciem wspaniałej dwuletniej działalności Krajowej Rady Narodowej. Wojna, która zakończyła się w roku ubiegłym była nie tylko zakończeniem jednej fazy, ale otwarciem nowej ery rozwoju kulturalnego i gospodarczego Europy.

Uchwalona reforma rolna była aktem sprawiedliwości społecznej w stosunku do warstw chłopskich, wyzyskiwanych przez wieki przez obszarników. Jest dla nas zrozumiałe, że ustawa, którą będziemy dziś przegłosowywać, jest tak samo aktem sprawiedliwości społecznej, jest przejęciem przez naród tych bogactw, które narastały z krwi, z potu i wyzysku klasy robotniczej.

Polska Partia Socjalistyczna, która istnieje już 54-ty rok, na swoich sztandarach wypisywała zawsze hasło, aby przemysł był własnością społeczną, a nie własnością tych, którzy narzędzia produkcji wykorzystują dla wyzysku i dzisiejsze historyczne posiedzenie będzie realizacją tych postulatów, za które ginęli najlepsi synowie Polskiej Partii Socjalistycznej, będzie realizacją tych postulatów, za które ginęli równo 60 lat temu przywódcy „Proletariatu" na stokach Cytadeli.

Partia nasza z uznaniem przyjmuje do wiadomości, że projekt ustawy przewiduje przejęcie tych przedsiębiorstw również przez spółdzielczość, samorząd i inne formy uspołecznione. Partia nasza, głosując za wnioskiem zgłoszonym przez posła tow. Obrączkę, daje tym samym wyraz, że w ten sposób najlepiej potrafi uczcić walkę tych, którzy o wyzwolenie klasy robotniczej ginęli. Jestem przekonany, że dzisiejsza uchwała będzie jednym z ważnych etapów na drodze do szczęścia narodu i do celu naszego, t. zn. socjalizmu.

Horthy zwolniony z więzienia

NOWY JORK. PAP. B. regent Węgier, adm. Horthy, który jakoby był trzymany w więzieniu norymberskim, jako ewentualny świadek w procesie przywódców hitlerowskich — został zwolniony. Horthy, który ma już 77 lat, mógł być, jak sądzą, wypuszczony z więzienia z powodu złego stanu zdrowia. Horthy otwiera listę węgierskich przestępców wojennych.

Premier Giral przemawia w N. Jorku

Blokada ekonomiczna Hiszpanii zmusiłaby Franco do kapitulacji

PARYŻ PAP. Premier republikańskiego rządu hiszpańskiego Giral oświadczył w Nowym Jorku, że Hiszpania mogłaby się uchronić jeszcze od wojny domowej, gdyby rząd republikański, znajdujący się na emigracji, powrócił do kraju. Giral twierdzi, że blokada ekonomiczna Hiszpanii zmusiłaby rząd Franco do ustąpienia i doprowadziłaby do wyzwolenia narodu hiszpańskiego.

Premier republikańskiego rządu hiszpańskiego zamierza udać się do Francji w celu nawiązania kontaktu z emigrantami hiszpańskimi i odbycia konferencji z ministrem rządu hiszpańskiego zamieszkującymi w Paryżu. Giral wyraził nadzieję, że narady pomiędzy Stanami Zjednocznymi, W. Brytanią i Francją w sprawie Hiszpanii przyczyniłyby się do upadku [illegible] gen. Franko i wskrzeszenia rządów demokratycznych w Hiszpanii.

PARYŻ (PAP). Wybitna hiszpańska działaczka komunistyczna Dolores Ibarruri, t. zw. La Passionaria, wysłała list do wszystkich hiszpańskich partii antyfaszystowskich oraz do znanych działaczy emigracji hiszpańskiej w Europie i Ameryce. Komunistyczna partia wysuwa propozycję, aby po wypędzeniu gen. Franco zaprowadzić w Hiszpanii ustrój demokratyczny i przeprowadzić powszechne demokratyczne wybory pod kierownictwem Rządu Jedności Narodowej bez jakiejkolwiek kontroli zagranicznej. W rządzie koalicyjnym winni wziąć udział republikanie, socjaliści, syndykaliści narodowej konfederacji pracy, przedstawiciele Katalonii, oraz kraju Basków. Do rządu mogą wejść również przedstawiciele monarchistów oraz tych kół wojskowych, które są wrogo nastrojone przeciwko reżimowi generała Franco.

Ibarruri wyraża pewność, że naród hiszpański, wyrażając swobodnie swoją wolę, opowie się za republiką.

ŁONDYN. PAP. Agencja Reutera donosi, że w górach Hiszpanii działają hiszpańscy partyzanci, których liczba wzrasta bez przerwy. Partyzanci są dobrze uzbrojeni. Niektóre oddiały partyzanckie znajdują się w górach w odległości 40 kilometrów od Madrytu. Ludność miejscowa przychodzi z pomocą partyzantom, którzy ze swej strony zaopatrzyli wiele wsi w broń i amunicję.

Z ziemi brytyjskiej do Polski

Podróż na którą czekano 6 lat...

Radio angielskie nadało reportaż z pożegnania w porcie londyńskim 2 tysięcy żołnierzy polskich, powracających do kraju. W liczbie tej byli żołnierze piechoty, artylerii, saperzy, lotnicy i marynarze.

Odjeżdżającym przygrywała orkiestra angielskiej gwardii grenadierów. Przemówienie pożegnalne wygłosił generał angielski, który w krótkich słowach zaznaczył, że żołnierze polscy rozpoczynają w tej chwili podróż, na którą czekali od 6 lat. Wracają do kraju, aby wziąć udział w pracy nad odbudową zniszczonej wojną walecznej ojczyzny. Generał zakończył przemówienie angielskim życzeniem „God speed" (Boże dopomóż).

W odpowiedzi polski oficer lotnictwa, dziękując, podkreślił, że Polacy opuszczają Anglię z uczuciem przyjaźni dla narodu angielskiego.

Okręt odpłynął wśród okrzyków: „Niech żyje Polska!" „Niech żyje Anglia!"

Naczelne dowództwo Wehrmachtu stanie dziś pod obstrzałem oskarżenia

NORYMBERGA PAP. W drugim, po przerwie świątecznej, dniu procesu zeznawał w charakterze świadka Otto Ohlendorf. Ohlendorf był szefem bezpieczeństwa oraz jednym z szefów SS.

Na zapytanie radzieckiego sędziego Nikiczenko, co stało się z żydowskimi dziećmi, Ohlendorf odpowiedział [illegible] wydano rozkaz, aby zupełnie zlikwidować ludność żydowską, łącznie z dziećmi. Na zapytanie, czy rozkaz ten był wyrazem polityki rządu niemieckiego, Ohlendorf oświadczył, że pochodził od fuhrera. „Jeśli jednak zapyta mnie pan, czy taka polityka zgadzała się z ideałami narodowego „socjalizmu", zaprzeczę temu stanowczo.

Na zapytanie dr. Krause, obrońcy dra Schachta, czy wie, że Schacht był umieszczony w obozie koncentracyjnym za udział w zamachu bombowym [illegible] lipca, świadek oświadcza: iż Schacht był zamieszany w tej sprawie. Rozkaz umieszczenia go w obozie koncentracyjnym został wydany przez Hitlera lub Himlera.

Następny świadek, członek organizacji SS. „specjalista żydowski", Wieliczny, oświadczył, że sprawa [illegible] przechodziła różne fazy. Do r. 1940 planowano emigrację żydów. Następnie istniał projekt skoncentrowania ich w ghettach. Później Himler wydał rozkaz całkowitego zniszczenia rasy żydowskiej. Dopiero w październiku 1944 roku Himler cofnął ten rozkaz.

W piątek prokuratura będzie oskarżała wysokie dowództwo niemieckie, jako inne narzędzie zbrodniczości hitlerowskiej.

Walka o wolność w ojczyźnie demokracji

MOSKWA PAP. W Atenach odbył się wielki wiec zorganizowany przez partie, które brały udział w Ruchu Oporu. Trybuny stadionu, na którym odbywał się wiec, oraz wszystkie przylegające ulice były zapełnione olbrzymim tłumem ludzi. Na setkach transparentów widniały następujące hasła: „Żądamy wspólności dla uczestników Ruchu Oporu", „Żądamy amnestii dla więźniów politycznych", „Żądamy utworzenia rządu reprezentatywnego". Przyjęto rezolucję domagającą się [illegible] amnestii, likwidacji faszystowskich ustaw, które ograniczają swobody obywatelskie, oczyszczenia aparatu sądowego od zdrajców oraz uznania Ruchu Oporu.

Żołnierze polscy na obczyźnie pragną wracać do kraju

Przemówienie min. Rzymowskiego i wicemin. Modzelewskiego

Kiedy Polska otrzyma swoje złoto zdeponowane w Anglii

Po przyjęciu ustaw o nacjonalizacji głos zebrał min. Rzymowski, odpowiadając na interpelację w sprawie losu oddziałów Wojska naszego zagranicą. Min. stwierdza, że los wojska, które walczyło przy boku Wielkiej Brytanii, jest znany Rządowi polskiemu i zgadza się z interpelantami, którzy określili stan ten, jako niepojęty. Jest on niepojęty i dla społeczeństwa naszego, które pragnęłoby jak najrychlej powitać braci, ojców i synów, opromienionych chwałą Tobruku, Narviku i Monte Cassino, niepojęty jest dla Rządu Jedności Narodowej, który czyni wszystko, aby otworzyć drogę powrotu naszym żołnierzom z zagranicy, a — minister sądzi — niepojęty jest on również i dla społeczeństwa Wielkiej Brytanii.

W sprawie Wojsk Polskich — wywodzi dalej minister — zagranicą powstał cały splot okoliczności nie przez nas spowodowanych, które dotychczas utrudniają rozwiązanie sprawy. Jedynym prostym i logicznym rozwiązaniem, wypływającym w sposób naturalny z uznania naszego Rządu przez rząd brytyjski — byłoby przejęcie przez nas dowództwa nad całością wojsk, pozostających zagranicą i zorganizowanie powrotu, z tym oczywiście, że nikogo byśmy do powrotu nie przymuszali.

O niefortunnym plebiscycie minister nie chce mówić, ponieważ wszyscy słyszeli już o nim dostatecznie, zatrzymując się tylko na niektórych nowych momentach. W chwili obecnej znajduje się już na morzu w drodze do Ojczyzny pierwszy okręt z tymi żołnierzami, którzy nie bacząc na nacisk ze stony reakcyjnego londyńskiego dowództwa, zadeklarowali chęć natychmiastowego powrotu do kraju (oklaski).

Wracają rozradowani, że oto staną się nie obozem repatriantów, jak dotąd, lecz znów regularnym Wojskiem Polskim na Ziemi Polskiej, pod polskim Naczelnym Dowództwem, służąc Suwerennej, Demokratycznej Rzeczypospolitej.

Wracają pełni dumy, że walcząc w obronie podbitego przez Hitlera kraju, walcząc o Polskę, bronili sojuszniczej Anglii w jej najcięższej godzinie. Bronili tym, czym mogli, jedynym, co z kraju wynieśli — krwią i życiem.

Ale obok uczuć radości i dumy mają też uczucia rozczarowania i goryczy, którą ich napojono przed wyjazdem na pożegnanie. Za wolę powrotu do Ojczyzny wyłączono ich z szeregów wojska. Przywożą ze sobą tylko ręczne karabiny, o których wiedzą dobrze, że są w Polsce bezużyteczne. Bogaty, nowoczesny sprzęt bojowy pozostał w Anglii. Nie otrzymali też odszkodowania materialnego, które dostali ich towarzysze broni — żołnierze brytyjscy — w chwili opuszczania szeregów armii brytyjskiej. Najważniejsze jest jednak to — zdaniem ministra — że nie możemy dłużej tolerować stanu rzeczy, że ci, którzy się zadeklarowali za powrotem do Polski — są w dalszym ciągu, mimo oficjalnej obietnicy, eliminowani z oddziałów Wojska Polskiego zagranicą, a oddziały te w dalszym ciągu pozostają pod obcym dowództwem, pod wpływem wrogiej Polsce propagandy, jako siedlisko reakcyjnych, dywersyjnych, wymierzonych przeciw Polsce poczynań. Rozpiętość między postępowaniem Andersa i jego oficerów, a deklaracjami rządu brytyjskiego, nie ulega wątpliwości. Jest to jeszcze jeden argument, który potwierdza przed całą opinią światową, że tylko przekazanie nam dowództwa pozwoli szybko rozciąć ten węzeł. To też domagamy się z całą stanowczością uznania zasady, że oddziałami wojska polskiego, gdziekolwiekby się znajdowały, mogą dowodzić tylko oficerowie wyznaczeni przez nasze Naczelne Dowództwo (oklaski). Innych oddziałów Wojska Polskiego być nie może.

Wiceminister Spraw Zagranicznych Modzelewski odpowiada na interpelacje w sprawie złota Banku Polskiego.

Jak wiadomo, złoto Banku Polskiego zostało uratowane we wrześniu roku 1939 przed rabunkiem ze strony okupanta. Złoto to przetransportowano do Rumunii, a stamtąd różnymi drogami do Dakaru w Afryce. Wreszcie część złota znalazła się, jako depozyt w Anglii, część w Kanadzie, a część w Stanach Zjednoczonych A. P.

Część naszego złota, znajdująca się w W. Brytanii jest naszym depozytem i my jesteśmy jej prawymi właścicielami, ale pozostaje ono w ręku Banku Brytyjskiego.

Gdy ze strony Polski postawiono kwestię zwrotu tego złota, W. Brytania powiązała kwestię złota ze sprawą długów rządu emigracyjnego. Długi te rozpadają się na kilka kategorii. Przede wszystkim jest dług wojskowy, wynikający z sum wypłacanych przez rząd W. Brytanii na utrzymanie Wojska Polskiego które walczyło na zachodzie w ciągu wojny i na utrzymanie go w tej chwili. Jest ponad to dług, wynikający z wydatków cywilnych rządu emigracyjnego, który obejmuje długi z okresu wojny oraz długi wynikające z obecnego stanu rzeczy, a m. z opieki społecznej nad obywatelami polskimi, którzy przebywają na terytorium W. Brytanii, dominiów, lub kolonii brytyjskich, wreszcie z ewentualnych wydatków na te cele na przyszłość.

Wielka Brytania stawia sprawę uregulowania tych długów przez zabranie nam części naszego złota.

Jak stwierdza wiceminister Modzelewski, w rozmowach, jakie odbyli na ten temat nasi przedstawiciele w Londynie, podkreślano, że po pierwsze złota posiadamy bardzo mało, po drugie zniszczenia, z jakimi mamy do czynienia w Polsce są tak wielkie, że złoto to przydałoby się nam bardzo i to jak najprędzej. Strona brytyjska motywowała swe pretensje własnymi potrzebami, mówiąc, że nie posiada wiele złota i że nasze złoto bardzoby jej się przydało.

W wyniku rozmów sprawy przedstawiają się obecnie w ten sposób, że dług wojskowy ma być zawieszony. Do tej sprawy ma się wrócić dopiero wtedy kiedy zagadnienie długów [illegible] rozpatrywane w związku z długami międzynarodowymi. Co dotyczy długów cywilnych, to gotowi jesteśmy wziąć zobowiązania za długi przeszłe podczas gdy o długach wynikających z obecnej opieki społecznej, moglibyśmy mówić dopiero z chwilą, gdyby sprawę tę przekazano Rządowi polskiemu, a opieka nie byłaby sprawowana przez tak zw Tymczasowy Komitet Angielski, który pracuje przy pomocy b. urzędników b. rządu Arciszewskiego. Ze względu jednak na to, że nie mamy żadnego wpływu na wydatkowanie na te cele, długów tych obecnie uznać nie możemy. Pozostaje jeszcze kwestia ewentualnego zaciągnięcia przez nas pożyczki, któraby pozwoliła nam kontynuować te opiekę i w razie uzyskania tej pożyczki, zobowiązalibyśmy się oczywiście do jej spłacenia.

Tak czy owak stawialibyśmy kwestię uregulowania długów w zupełnej niezależności od sprawy naszego złota, którego jesteśmy prawymi właścicielami, a które znalazło się na terytorium W. Brytanii jedynie na skutek zbiegu okoliczności.

Ostatnio Wielka Brytania wysunęła propozycję zredukowania długów i dostarczenia nam pewnej ilości towarów z t. zw. demobilu wzamian za część naszego złota. Propozycję tę odrzuciliśmy.

Nie jesteśmy jednak — podkreśla minister — fetyszystami w stosunku do złota i gdyby propozycje te istotnie były dogodne, zwłaszcza jeśli chodzi o uzyskanie potrzebnych nam towarów w takiej ilości, że istotnie odczulibyśmy to, jako pomoc dla ludności w Polsce, to wtedy, ewentualnie bylibyśmy skłonni na ten temat rozmawiać. Rząd nie powziął jeszcze w tej sprawie ostatecznej decyzji, wychodząc z założenia tak, jak do tej pory, że kwestia złota nie powinna być wiązana z kwestią uregulowania starych długów.

Rokowania w tym przedmiocie wykazują jak trudno jest w praktyce załatwić nawet zupełnie jasną sprawę. Nikt zagranicą nie ośmiela się mówić że to nie jest nasze złoto. Nikt nie może kwestionować ogromu naszych potrzeb po poniesionych przez nas zniszczeniach i po tej daninie krwi, jaką złożyliśmy zarówno w Polsce, jak i na wszystkich frontach. A jednak korzystając tylko z tego zbiegu okoliczności, że złoto nie znajduje się na naszym terenie, stworzono taką sytuację, że my, jako prawi właściciele, nie mamy do tego złota dostępu.

Na temat złota, które znajduje się w Ameryce i Kanadzie wszczęto dopiero pierwsze kroki pozycja tych krajów nie jest jeszcze sprecyzowana.

Pozycja W. Brytanii jest jasna. Na pytanie co byłoby, gdybyśmy w sprawie uregulowania dugów doszli do porozumienia w innej formie, otrzymalibyśby odpowiedź, że i wtedy trudno byłoby wydać nam nasze złoto, dlatego że strona brytyjska chciałaby mieć pewną gwarancję, co do spłaty długów. Z tego wyka że kwestie złota potrafimy załatwić tylko przy uregulowaniu całokształtu wszystkich spraw natury gospodarczej z W. Brytanią.

Chciałbym, kończy minister, zapewnić Wysoką Izbę, że poszlibyśmy na to, żeby część złota ustąpić tylko w tym wypadku, gdybyśmy reszte złota natychmiast otrzymali, a za oddane przez nas złoto otrzymali istotny ekwiwalent, a nie tylko zwykła sprzedaż tego złota po kursie czarnej giełdy. W naszych dalszych rozmowach na temat złota będziemy mieli na uwadze, że po pierwsze złoto jest nasze i po drugie jeżeli część tego złota oddamy, to oddamy dobrowolnie i tylko za to, co jest nam istotnie potrzebne i w takich ilościach, by kraj nasz istotnie to odczuł.

Izba przyjęła oklaskami oświadczenie ministra Modzelewskiego.

Żołnierze Andersa awanturują się

PARYŻ PAP. Agencja „France Presse" donosi z Rzymu o nowych incydentach pomiędzy ludnością a żołnierzami armii Andersa. W Cerevia żołnierze wtargnęli do teatru, w którym odbywała się zabawa noworoczna, strzelając bezładnie. Dwie kobiety zabito, dwoje dzieci poważnie raniono i 7 osób odniosło lżejsze rany.

Archiwum partii hitlerowskiej

PARYŻ. PAP. Archiwum partii hitlerowskiej wagi 4 ton, zawierające dane o wszystkich członkach partii na całym świecie, przewieziono z Monachium do Berlina.. Archiwum wykryto w okolicy Monachium. Transport tego archiwum dokonany z wielkimi ostrożnościami trwał 3 tygodnie. Dyrektor archiwum paryjnego otrzymał swego czasu rozkaz zniszczenia go, lecz nie wykonał rozkazu z powodu braku węgla.

Anglia zwiększa produkcję stali

W. Brytania nastawia swój przemysł na produkcję pokojową. W Midlands nastąpi zwiększenie produkcji stali i aluminium. Bierze się również pod uwagę, że należy zastąpić teraz niemiecką produkcję stali. Powiększy się również produkcję samochodów prywatnych, dywanów i linoleum, oraz zwiększy się plantacje bawełny w koloniach.

Jedność, wolność, niepodległość, dobrobyt - oto cele przewodnie komunistów włoskich

RZYM (PAP). Na kongresie włoskiej partii komunistycznej wygłosił przemówienie Palmiro Togliatti, sekretarz partii, obecny minister sprawiedliwości. Togliatti przedstawił następujące cele o znaczeniu narodowym, jakie stawia sobie partia: jedność, wolność, niepodległość, dobrobyt Włoch. Dzięki jedności ugrupowań antyfaszystowskich uniknęło się we Włoszech wojny domowej. Należy rozpisać jak najszybciej wybory do Konstytuanty, Zgromadzenie Konstytucyjne powinno mieć pełną, nieograniczoną suwerenność.

Przechodząc do problemów związanych z polityką zagraniczną Włoch, mówca zaznaczył, że Włochom należy się pełna niepodległość. Zasłużyły one na nią przelewając krew za sprawę narodów zjednoczonych. Togliatti zaatakował ostro żądania Austrii dotyczące przesunięcia północnej granicy Włoch, przez odebranie im Tyrolu południowego. Mówiąc o stosunkach z Jugosławią, Togliatti położył nacisk na fakt, że Triest jest niewątpliwie miastem włoskim, ale dodał, że nie należy nigdy zapominać, iż Włochy powinny dążyć do polityki szczerej przyjaźni z Jugosławią.

W Konstytuancie partia komunistyczna będzie żądała ustanowienia we Włoszech republiki demokratycznej opartej o system parlamentarny. Partia komunistyczna popiera wolność wyznań, jest jednak zdecydowanym wrogiem ingerencji kościoła w sprawy polityki wewnętrznej. Kończąc, mówca wezwał wszystkie siły szczerze demokratyczne do zjednoczenia się w walce mającej na celu ostateczne zniszczenie faszyzmu i demokratyzację kraju.

Sekretarz partii socjalistycznej Pietro Nenni pozdrawia kongres w imieniu włoskich socjalistów. Nenni zapewnił kongres o gotowości socjalistów do dalszej współpracy z partią komunistyczną.

RZYM (PAP). Od 1 stycznia 1946 r. sojusznicza administracja wojskowa przestała działać na terenach północnych prowincji włoskich z wyjątkiem prowincji Wenecja — Giulia i Udine. Od tego dnia rząd włoski będzie zarządzał całym terytorium Włoch północnych, nie naruszając ustaw, którymi kierują się Narody Zjednoczone.

RZYM. — Rząd włoski ogłosił komunikat, w którym wyraża swe rozczarowanie z powodu pominięcia Włoch na konferencji moskiewskiej. Zdaniem rządu, postanowienia powzięte w Moskwie co do traktatów pokojowych odbiegają od decyzji poczdamskich, nie uwzględniając tego, że Włochy 18 miesięcy walczyły po stronie aliantów.

Paradoksy kapitalizmu

Za dużo surowca - za mało odzieży

ZA DUŻO BAWEŁNY NA ŚWIECIE

W ciągu 6-ciu lat wojny produkcja bawełny wzrosła o ow. 10 proc., wówczas gdy konsumcja pomimo potrzeb wojennych, zmniejszyła się. Powstało z tego powodu takie przeładowanie magazynów, że trzeba najmniej 13 lat, według ostatnich obliczeń dla zbytu tej ilości i to w wypadku, jeżeli konsumcja bawełny na świecie [illegible] w stosunku do przedwojennego poziomu.

To też panuje niepokój wśród producentów bawełny w Dominiach angielskich, które dostarczają 85 proc. eksportu światowego i których zapasy sięgają 1.497.000 ton. Produkcja australijska posiada wartość 650 milionów funtów ng. w bieżącym roku i osiągnie przypuszczalnie 1.050 mil. funtów w 1948—49 r. Oblicza się na 1.440 mil. funtów rocznie ilości bawełny, które Anglia będzie mogła eksportować w okresie powojennym. Jak zapewnić tej produkcji regularny odpływ i redukować sukcesywnie zapasy? Oto ciężki problem do rozwikłania dla producentów Dominiów.

ZA DUŻO SZTUCZNYCH MATERIAŁÓW TEKSTYLNYCH

Ten sam problem istniał i po pierwszej wojnie światowej, ale poza tym, że zapasy nie były tak wielkie (800 mil. funtów ang.) mamy do czynienia obecnie z nowym elementem, komplikującym specjalnie ten problem: zjawienie się sztucznych produktów tekstylnych. Światowa produkcja „rayonne" powiększyła się z 235 tys. ton w 32 r. do 650 tys. ton w 1942 r. W tym samym okresie czasu produkcja „fibrane" osiągnęła cyfrę 900.000 t. w 42 r. Nie dawno pojawił się „nylon", produkcja którego rozwinęła się wydatnie w USA i Anglii. Dalszy wzrost produkcji „nylonu" zapowiadają wielkie koncerny.

Celem rozwiązania problemu wywołanego zakorkowaniem rynku bawełny, odbyła się w kwietniu b. r. w Londynie konferencja, która wyłoniła specjalną organizację dla opracowania planu, podanego nam w zarysach.

CZY STARE ZAPASY BĘDĄ STRACONE?

Plan ustala jako kardynalną zasadę, że zapasy pozostałe winny być uplynnione razem z obecnymi strzyżeniami. Ażeby zapewnić sprzedaż przyszłych zbiorów, producenci Dominiów sprzedadzą produkcję rządowi angielskiemu, który zobowiązał się do zakupu takowej w ciągu 13 lat (przeciętnie na sumę 1.800 mil. funtów rocznie). Bawełna ta zostanie nasępnie odsprzedana na licytacji po cenie minimalnej, zapewniającej producentom odpowiednią zapłatę. Stare zapasy zostaną ruszone tylko wówczas, gdy warunki umożliwią korzystną sprzedaż. Inaczej powiedziawszy, jeżeli ta ewentualność nie zostanie zrealizowana, a istnieje mało czasu na to, by się tak stało, ogromne zapasy, nagromadzone w czasie wojny nie ozstaną nigdy wykorzystane i bawełna australijska podzieli los kawy brazylijskiej.

Tak oto obecnie, jak i przed wojną, pomimo ogromnych potrzeb ludności, rynek światowy jest za wąski, by móc pomieścić zaofiarowane produkty i producenci surowców zmuszeni są uciec się do pomocy państwa, aby sprzedać swoją produkcję z zyskiem. W USA, Anglii, Ameryce Poł. i Francji oraz w Dominiach angielskich rząd zakupuje „nadwyżki", utrzymuje ceny, lub udziela subwencji. Rząd francuski przyznał 27.5 miliarda subwencji producentom zboża, masła i cukru.

Epoka kapitalizmu „żebraczego" powstała w czasie kryzysu w 1929 roku, przeżyła i wojnę.

Liczby, które ilustrują wysiłek wojenny Anglii

W Londynie ogłoszono tajne tabele statystyczne z czasów wojny. Zawierają one wiele ciekawych szczegółów. Niemcy wystrzelali od czerwca 1944 r. do marca 1945 r. 9.000 bomb latających, z których 6.000 dotarło do Anglii. 2.000 pocisków zestrzelono ogniem artylerii przeciwlotniczej.

Armia brytyjska miała pod bronią w 1939 r. 500.000 osób, a w r. 1944 — 4.500.000. Do prac pomocniczych w lotnictwie oraz w służbach łączności i sanitarnej było w maju 1944 — 469.000 kobiet. Zapisy armii wzrosły do 1943 r. 3 i pół raza.

Produkcja miesięczna samolotów wyniosła w 1939 r. mniej niż 100 sztuk, w r. 1940 — 450, a w r. 1944 — 900 sztuk. Marynarka handlowa W. Brytanii straciła w 1942 r. — 6.000.000 ton, w latach 1939 — 41 przeciętnie 2.000.000 ton rocznie, a w 1944 tylko 750.000 ton.

Z 1.200 niemieckich łodzi podwodnych zatopiono ponad 800. 200 łodzi zaginęło, a resztę t. j. 150 łodzi zdobyto po zakończeniu działań wojennych.

Niemiecka produkcja benzyny wynosiłą początkowo 1.000.000 ton miesięcznie. Dzięki bombardowaniu, zmniejszyła się ona w kwietniu 1944 do 50.000 — 100.000 ton.

Delegacja parlamentu brytyjskiego udaje się do Indii

Specjalna delegacja parlamentu brytyjskiego odjechała z Londynu do Indii. Delegacji przewodniczy poseł Richard. Delegacja zamierza spędzić dwa dni na konferencjach z wice-królem Indyj Wawellem, następnie przeprowadzi rozmowy z Ghandim, Nehru i innymi przeywódcami indyjskimi.

Przewodniczący delegacji oświadczył, że staraniem jej będzie poznać warunki w Indiach ze strony zwykłego codziennego życia, a nie z oficjalnych raportów i wypowiedzi; ma on nadzieje, że kontakty osobiste członków delegacji z przywódcami indyjskimi ułatwią drogę do późniejszego porozumienia.

--o--

GŁOSY i ODGŁOSY

FRAU IRMA STREICHER MÓWI PRAWDĘ O MĘŻU

(R) Korespondent brytyjskiego pisma „Reynolds News" w reportażu z procesu norymberskiego opisuje swą rozmowę z Irmą Streicher, żoną jednej z najnikczemniejszych kreatur hitlerowskiego reżymu, Juliusza Streichera. Dziennikarz odwiedził panią Streicher, która zamieszkała na czas procesu w pobliżu Norymbergi, aby „nie opuszczać męża w nieszczęściu".

Być może — tej właśnie rozmowie z angielskim korespondentem, oczywiście opublikowanej przez niego natychmiast, zawdzięcza pani Streicher swe aresztowanie.

Dziennikarz przedstawił się żonie byłego gauleitera Norymbergi (Streicher był w 1940 roku przez góry partyjne złożony z urzędu, ale Fuhrer powierzył mu ponownie to stanowisko) jako dawny przyjaciel jej męża, mówił po niemiecku i nie ujawnił swej narodowości.

— Wszystko to jest winą Żydów — oświadczyła pani Streicher angielskiemu dziennikarzowi — cały proces jest żydowskim spiskiem. Wszyscy Żydzi powinni być wymordowani. Alianci wkroczyli do Niemiec o rok za wcześnie — inaczej byłoby to już dokonane.

Gdy rozmówca jej powiedział, że przecież Streicher stwierdził na ławie oskarżonych, że nie chciał krzywdzić ani zabijać Żydów, lecz jedynie wysłać ich z Niemiec. — Irma Streicher roześmiała się histerycznie.

— To kłamstwo. Mój mąż nie mógł powiedzieć nic takiego. Nienawidził wszystkich Żydów i chciał ich wytępić.

Gdy dziennikarz jeszcze raz zwrócił jej uwagę na wprost przeciwne zeznania Streichera w procesie — Irma stwierdziła z przekonaniem:

— Był zmuszony do takiego zeznania. Więźniowie są bici tak długo, aż nie powiewiedzą tego, co Alianci chcą, żeby powiedzieli. Alianci nie mają prawa mówić o Gestapo. Codziennie mordują setki niemieckich więźniów. To jest publiczną tajemnicą. Nie ma co ukrywać. Ale to długo nie potrwa. Pewnego dnia jakiś niemiecki uczony odkryje nową broń, dzięki której pokonamy wszystkich cudzoziemców w Niemczech. Jeszcze my wygramy tę wojnę!

NIEMCY W PALESTYNIE

W Palestynie znajduje się około 8 tys. Niemców, aryjczyków. Byli oni czołówką propagandy hitlerowskiej na Środkowym Wschodzie. Po objęciu władzy przez Hitlera palestyńscy Niemcy zorganizowali szereg oddziałów S. A. i komórek Hitler - Jugend, których działalność była kierowana przez konsulat niemiecki w Jerozolimie. Ich entuzjazm dla Hitlera ujawnił się nawet po upadku Niemiec. W obozach, gdzie są obecnie zgrupowani, palestyńscy Niemcy obchodzili uroczyście rocznicę urodzin Hitlera.

Wśród nich znajduje się Adolf Eichman, którego nazwisko było wymienione podczas procesu w Norymberdze Eichman — zwany „naczelnym łapaczem Żydów" — urodził się w Saronie i mówi płynnie po hebrajsku. Po zajęciu Kowna przez Niemców Eichman zgłosił się do głównego rabina oznajmiając że jest palestyńskim Żydem i zgłaszając możliwość ocalenia litewskich Żydów przed Niemcami. Wskazano mu miejsce gdzie ukrywali się Żydzi. W rezultacie 80 tys. kowieńskich Żydów zostało wydanych przez niego Niemcom i zamordowanych.

AMNESTIA DLA PAULI WESSELY

Paula Wessely znana aktrka austriacką była pozbawiona prawa występowania, ponieważ grała w propagandowym filmie hitlerowskim. Obecnie władze amerykańskie w Austrii karę tę cofnęły.

JAK W BAJCE

W Pałacu Buckingham w Londynie odbyło się podczas świąt przyjęcie dla służby, w którym wzięli udział Król, Królowa i następczyni tronu Ks. Elżbieta.

W pierwszym tańcu, którym był walc, partnerem Królowej był jej paź, Król tańczył z żoną jednego z młodszych lokai, a Księżniczka z kucharzem.

Królewska rodzina była na przyjęciu przeszło godzinę nie opuszczają ani jednego tańca.

W kilku wierszach

— Burmistrzem New Yorku został Meyer Odwyre, który przybył do Ameryki z Irlandii w 1910 r. Poprzedni burmistrz New Yorku la Cuardia zamierza poświęcić się publicystyce i ma zamiar być komentatorem radiowym.

*

Prezes albańskiej rady ministrów Enwer Hodza zwrócił się do Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych z prośbą o przyjęcie Albanii w skład ONZ.

*

Hasan Saka, turecki minister spraw zagranicznych, który wyjechał dnia 3 bm. do Londynu, ma tam przeprowadzić szereg doniosłych rozmów.

*

Kilka tysięcy bezrobotnych demonstrowało na ulicach Florencji, domagając się pomocy. Zamknięto kilka sklepów i kina w centrum miasta.

Robotnicy gośćmi tow. Premiera

Noc sylwestrowa w Pałacu Rządu Jedności Narodowej

Dnia 31 grudnia 1945 r. odbył się w salach Rady Ministrów w t. zw. „Pałacu Namiestnikowskim" na Krakowskim Przedmieściu wieczór sylwestrowy. Honory domu czynił Premier Rządu Jedności Narodowej tow. Osóbka-Morawski z małżonką, na sali tańczyli z powagą a nawet — bądźmy nieco niedyskretni — wywijali żwawo oberiasy ob. Prezydent KRN Bierut. Wiceprezydenci tow. Szwalbe, Marszałek Polski ob. Rola-Żymierski, członkowie Prezydium KRN Zambrowski i Barcikowski, Wicepremierzy Gomułka i Mikołajczyk z tuzinchyba ministrów, ze 3 dziesiątki rozmaitych dyrektorów, prezesów i t. p. Wywijał też niezgorzej w tym gronie jeden z redaktorów „Robotnika" czego mu się na tym miejscu bynajmniej nie wymawia. A wokół zwarty, roześmiany i rozradowany falujący tłum tych, dla których wieczór był urządzony i przygotowany: to robotnicy Warszawy ci z fabryk i warsztatów, ci z mostu Poniatowskiego i z brygad pracy, z gruzów i rusztowań, z biur i przedpokojów biurowych.

Ów wieczór sylwestrowy odbył się w „Pałacu Namiestnikowskim", w gmachu, który w historii naszego miasta i naszego kraju ma swoją bardzo ciekawą kartę. Do tego to pałacu wjechał ongiś w zaprzęgu niedźwiedzim książę Radziwiłł „Panie Kochanku", w nim rezydowali namiestnicy i generał-gubernatorzy rosyjskiego imperatora. Włóczą się jeszcze po nim w ciszy nocnej widma Zajączka, Paskiewicza, Berga i Imeretyńskiego, wspomnienia premierów przedwrześniowych, grzeszna lokajska dusza ostatniego przed pamiętną klęską wrześniowego gospodarza tego gmachu, generała „byczo jest". Zaledwie przed dwoma tygodniami wymieciono ostatnie śmiecie po chwilowych gościach okupacyjnych, którzy tu, w siedzibie Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, urządzili piwiarnię pod nazwą „Deutsches Haus".

I oto teraz, rezyduje w Pałacu Namiestnikowskim Premier Rządu Jedności Narodowej, Przewodniczący CKW PPS, b. Przewodniczący Komitetu Wyzwolenia Narodowego i b. Premier Rządu Tymczasowego tow. Edward Osóbka-Morawski. — Droga, którą przebył z „Warszawskiej Mieszkaniowej", ze stoków cytadeli do Pałacu Radziwiłłowskiego to szary, tak dobrze znany, ciernisty szlak bojowników o niepodległość Narodu, o wolność, sprawiedliwość i socjalizm.

Dziś czyni honory domu w Pałacu Namiestnikowskim w pierwszy wieczór sylwestrowy w wolnej i zjednoczonej niepodległej Polsce, zaś prawym właścicielem tych starych murów jest i pozostanie odtąd lud pracujący Warszawy, klasa robotnicza stolicy, ci, którzy dotąd nigdy nie mieli dostępu do tych murów, a której przedstawiciele ściskali spracowanymi rękoma dłoń swego Premiera i brali udział we wspólnej zabawie z najwyższymi dostojnikami państwowymi.

Coś się jednak w Polsce zmieniło. I to nie powinno ujść uwagi klasy pracującej.

Odtąd rezyduje w Pałacu Namiestnikowskim w osobie swego przywódcy i przedstawiciela, klasa pracująca odradzającej się z gruzów i popiołów stolicy Polski Ludowej.

J. H. Z.

Komisja kontroli energii atomowej

LONDYN PAP. Zgodnie z uchwałami moskiewskimi, trzy mocarstwa zaprosiły Francję, Chiny i Kanadę do udziału w pracach Komisji-kontroli nad energią atomową. Komisja ta wystąpi po raz pierwszy publicznie na Zgromadzeniu Generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych i określi dokładnie swe zadania. Komisja przygotuje konkretne propozycje zmierzające do wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, usunięcia bomby atomowej, jako broni wojennej, opracowania międzynarodowych norm korzystania z energii atomowej.

Indonezja zapłonęła znów

ogniem walk

MOSKWA (PAP). W Semarangu na nowo rozpoczęły się działania wojenne. Na przedmieściach toczą się walki pomiędzy angielsko-hinduskimi wojskami i oddziałami Indonezyjczyków. W północnej części Sumatry rozpoczęły się znów poważne zaburzenia.

LONDYN (PAP). Na przedmieściu Batawii doszło do walk pomiędzy policją a Indonezyjczykami. Walka trwała kilka godzin. W Batawii rozklejono obwieszczenie, ostrzegające ludność przed odpowiedzialnością za posiadanie broni.

LONDYN (PAP). Radio londyńskie donosi, że w Indochinach francuskich na południe od Sajgonu od kilku dni toczą się operacje wojenne przeciwko oddziałom annamickim.

*

Indonezja, archipelag bogatych w surowce wysp w Azji południowo-wschodniej, należący w 90-ciu procentach do Holandii, jest w znacznej mierze faktyczną kolonią kapitału amerykańskiego i angielskiego. Największe wyspy archipelagu, ciągnące się na przestrzeni 3.000 km, Jawa, Sumatra, Borneo, Celebes, obfitują w kauczuk, ropę naftową, ryż i t. d.

Narodowy ruch indonezyjski, kierowany przez dr-a Soekarno, dąży do zupełnego wyzwolenia Indonezji spod panowania kapitału amerykańskiego i europejskiego. Socjaliści angielscy i holenderscy zwalczają imperialistyczną politykę tych państw w Indonezji i domagają się gruntownej naprawy zacofanych stosunków społecznych, panujących w tym kraju.

— o —

Duch białego niedźwiedzia

Przechadzka „kongresmanów" amerykańskich po Warszawie

Jest w Niemczech miasto Norymberga. W odległości pięciu kilometrów od Norymbergi jest jeden z licznych obozów polskich — Langwasser. Żołnierze polscy, byli jeńcy ze Stalagów, po długich latach spożywania kwaśnego chleba niewoli zaczynają tydzień po tygodniu, miesiąc po miesiącu przyzwyczajać się do innego chleba, do chleba emigracji, który jest zawsze gorzki, choćby go nawet osładzały amerykańskie deputaty.

W obozie mówi się i dyskutuje o powrocie do kraju. Ludzie są zdenerwowani. Tak rzadko, bardzo rzadko ktoś „stamtąd" przyjeżdża, a i te bezpośrednie relacje są tak często sprzeczne ze sobą.

Jednym niemal źródłem informacji dla większości członków obozu jest pismo obozowe p. t. „Pismo Żołnierza". Wydawane na ładnym papierze, duży format, objętość—14 stron. Leży przede mną nr. 31 tego pisma z dn. 1.XII — 1945, numer zdobyty w Norymberdze z trudem, bo... **„Pismo to ma charakter wyłącznie wojskowy i może być kolportowane tylko wśród wojsk polskich i sprzymierzonych, a treść jego nie powinna być podawana do wiadomości innym osobom".**

Tak głosi na 1-ej stronie surowy napis „Tylko dla wojskowych".

Biorę pismo do ręki z lekkim drżeniem serca, za chwilę danym mi będzie czytać nielada tajemnice wojskowe. Przerzucam kartki.

I rzeczywiście! — ...artykuł o powstaniu listopadowym, wspomnienia z walk polskich wojsk na Zachodzie z Niemcami. Wiersze Słowackiego, Wyspiańskiego, Cypriana Norwida, urywki z prozy Mickiewicza i Żeromskiego.

Hm! **„Tylko dla wojskowych..." „...treść nie powinna być podawana do wiadomości"** — wszystko razem zakrawa na dowcip w stylu Boy'a, który swoje tłumaczenie Kartezjusza opatrzył napisem „Tylko dla dorosłych".

W środku numeru trafiamy na wielki pięcioszpaltowy artykuł: „Chcemy wolności, nie boimy się umierać!"

Pod tym górnym i szumnym tytułem ...wywiad z dwoma „kongresmanami amerykańskimi" Ryterem i Gordonem, którzy wrócili właśnie z Europy i po zwiedzeniu Francji, Niemiec, Czechosłowacji, Austrii, Polski i Moskwy opracowują dziś **„obszerny raport dla Komisji Spraw Zagr. i dla Izby Reprezentantów ...które będą ogłoszone jako dokumenty oficjalne i posiadać będą niezmierną wagę, jako pierwsze wiarogodne sprawozdania świadków naocznych o tym, co się dzieje w krajach okupowanych przez Armię Czerwoną". (!)** Zaczyna się robić interesujące. Wcale nie wiedzieliśmy, że Francja została okupowana przez Armię Czerwoną.

Na samym wstępie dowiadujemy się, że wprawdzie do Warszawy przybyła misja UNRRA, ale **„Rosjanie zabronili nawet nosić urzędnikom amerykańskim mundurów UNRRA, nie chcąc, ażeby ludność widziała, iż misja tej międzynarodowej instytucji w ogóle jest w Polsce".**

W dalszym ciągu „kongresman" Gordon opowiada, że **„w Warszawie obowiązuje nadal godzina policyjna, co oznacza, że o 9 wieczorem wszyscy muszą być w domu...** Co się zaś dzieje po godzinie policyjnej — nietrudno odgadnąć. **„Wśród ruin Warszawy strzelaninę słychać całą noc, na ulicach odbywają się grabieże i gwałty niewiast. Nikt nie jest pewien życia ani bezpieczeństwa".** Nieznanym zupełnie słowem jest: **„odbywają się..."** Tak jak przedstawienia czy koncerty w innych miastach Europy, tak w nieszczęśliwej Warszawie **„odbywają się gwałty i grabieże niewiast".**

Z zaostrzoną ciekawością przechodzimy do rozdziału „Głos drugiego obserwatora", pod którym to tytułem znajdujemy wrażenia drugiego „kongresmana" — Rytera.

„Chodziliśmy po Warszawie i nie wiem, czy byliśmy śledzeni, ale jeśli nas śledzili, to trudno im było nas złapać, gdyż poruszaliśmy się bardzo szybko" — stwierdza kongresman Ryter nie bez sportowej satysfakcji. **„Ludzie, do których zwracaliśmy się, nie bardzo chcieli mówić na początku, bo każdy w Polsce, widząc człowieka w porządnym ubraniu i mającego całe buty, myśli, że to komunista, a więc mówić z nim niebezpiecznie".**

Moja Pani, jak to się czasy zmieniają. Dawniej człowiek w podartych butach i bez krawata nazywał się komunista... A dziś! Ach, czegóż to dożyliśmy, moja pani... Ryter.

Mówiąc jednak poważnie, chcieliśmy zwrócić uwagę „odpowiednim czynnikom", by baczyły pilnie na machinacje prawdziwego odłamu społeczeństwa, który nosząc całe buty, usiłuje podszyć się pod wygląd komunistów, do czego nie uprawnia tych jednostek ani ich przeszłość polityczna, ani obecne konszachty z reakcją.

Mimo tak bogatych wrażeń „kongresmanom" służył w Warszawie apetyt. **„Kongresman Ryter opowiada, że w hotelu Polonia, za obiad na dwanaście osób restauracja przedstawiła rachunek na 1.200 dolarów".** (Niech nasze władze dewizowe zwrócą uwagę na tę notatkę — to już donos Nr. 2).

Komisja amerykańska odwiedziła także kawiarnię Foga, która jak się okazuje mieści się przy ul. Złotej! **„W kawiarni tej było pewnego wieczora dość dużo Polaków"** — zaczyna Ryter od stwierdzenia tak niezwykłego i nieprawdopodobnego faktu. **„Fogg śpiewa pięknie, a szczególnie pięknie nową pieśń wojenną, której tytuł jest „Warszawo!" i którą śpiewa cała Polska. Słowa tej pieśni dowołują nieugiętości narodowej Polaków".** (Donos nr. 3 — autora nieugiętych słów wojennej pieśni „Warszawo!" — Alberta Harrisa — należy natychmiast wywieźć na Sybir!).

„W pewnej chwili owego wieczoru — ciągnie kongresman Ryter — zacząłem śpiewać głośno po polsku hymn: „Jeszcze Polska nie zginęła!" Najprzód śpiewałem sam, a publiczność rozglądała się z przerażeniem, patrząc głównie ku drzwiom, aż wreszcie jeden po drugim zaczęły się łączyć ze mną głosy i po chwili, z patriotycznym uniesieniem, ze łzami w oczach śpiewała cała sala".

Ten niezwykły objaw odwagi cywilnej, jakim było niewątpliwie odśpiewanie w knajpie hymnu narodowego mógł się przecież skończyć tragicznie, gdyż — jak mówi, w innym miejscu Ryter — **„...każdy kto służy rządowi, każdy kto chodzi w mundurze stale nosi przy sobie rewolwer i „tommy-gun" na plecach".** Nie wiemy, niestety, co to jest „tommy-gun", ale przypuszczamy, że jest to pepesza lub małe działko przeciwlotnicze, w które jak wiadomo zostali ostatnio zaopatrzeni wszyscy urzędnicy państwowi do VI kategorii służbowej włącznie.

„Kiedy byliśmy w Warszawie — mówi Ryter — dowiedzieliśmy się, że Rosjanie przyznają się jawnie, iż wszystkie nowoczesne urządzenia zabrali z ziem przyznanych Polsce. Rosjanie dają niesłychane wyjaśnienie tego faktu. Mówiono nam mianowicie, iż Rosjanie uważają, że skoro te ziemie zachodnie należały do Polski za czasów króla Bolesława Krzywoustego, to Polska powinna je dostać w takim stanie, w jakim były w tamtych czasach. Powiedziano nam, że taka jest opinia wysokich czynników rządowych..."

Przegląd tego obszernego artykułu zakończyć muszę z przykrością czwartym z kolei donosem. Dla każdego logicznie myślącego człowieka w Polsce jest zupełnie jasnym, że tego rodzaju informacji mógł udzielić tylko satyryk ze „Szpilek" Janusz Minkiewicz; może Brzechwa i to w dodatku w stanie mocno nietrzeźwym.

Wywiad z „kongresmanami" zajmuje półtorej stronicy dużego formatu. Względnie ścisłe wiadomości o ciężkiej sytuacji gospodarczej Polski, o ogromie zniszczeń i strat uznane zostały widocznie za zbyt mało barwne, to też urozmaicano je takimi kwiatkami, jak parę wyżej podanych. Wszystko to czytają Polacy w Langwasser koło Norymbergi, po dwóch, trzech, sześciu latach niewoli, w pierwszym roku emigracji.

Duch „białego niedźwiedzia" krążącego po ulicach Warszawy, nie ogranicza już swych ponurych wędrówek do szpalt rewolwerowych pisemek francuskich. Rozsiadł się i straszy poważnie w naszej prasie emigracyjnej.

Smutna musiała być tegoroczna Gwiazdka w polskim obozie Langwasser koło Norymbergi.

Karol Małcużyński

Niemiecki przemysł lutniczy

MOSKWA (PAP). Z 11 fabryk spółki Montana, wybudowanych przez niemiecki koncern chemiczny I. G. Farbenindustrie, a znajdujących się w amerykańskiej strefie okupacyjnej, 9 wznowiło już pracę. W jednej z fabryk chemicznych, znajdujących się w pobliżu Frankfurtu nad Menem, pracuje 3.700 robotników. Fabryka ta może być z łatwością wykorzystana dla celów wojskowych.

— o —

Radiostacja w Szczecinie

Gwiazdkową niespodziankę sprawił radiosłuchaczom Szczecin, uruchamiając swą własną radiostację w wigilię 24 grudnia ub. roku.

— o —

Ludzie i zdarzenia

Ślimak

Redakcja „Robotnika" bardzo przeprasza Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Z przyczyn od nas niezależnych nasz przedstawiciel nie mógł wziąć udziału w konferencji prasowej, zwołanej przez to Ministertwo w ciekawych sprawach radio-komunikacyjnych. A nie mógł dlatego, że nie został dotychczas wynaleziony wehikuł, pozwalający na odbywanie podróży cofając się w czasie. Być może, iż Ministerstwo takim pojęciem rozporządza. Szkoda więc, że nam go nie przysłało, abyśmy mogli się udać na konferencję, odbywającą się dnia 28 grudnia r. ub. o godz. 11-ej rano, wówczas, gdy zaproszenie na tę konferencję otrzymaliśmy tegoż dnia o godz. 6-tej wieczorem.

Sprawa jest o tyle wesoła, że chodzi o list wysłany przez samo Ministerstwo Poczt i Telegrafów za pośrednictwem własnego organu, to jest poczty. Możnaby zrozumieć pewną opieszałość wówczas, gdy chodzi o dostarczanie przesyłek cudzych. To zaniedbanie jednak w stosunku do własnych przesyłek przypomina przysłowie o tym szewcu, co chodził bez butów.

Dobrze jest również, gdy organy pocztowe nie tylko działają sprawnie ale i umieją odpowiednio redagować swoje zarządzenia. W tych dniach otrzymaliśmy od Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie — z prośbą o zamieszczenie — następującą wzmiankę.

„W ostatnich dniach daje się zauważyć ogromny wzrost korespondencji prywatnej do adresatów przebywających na terenie Niemiec. Ponieważ Polska nie posiada połączenia pocztowego z terenami niemieckimi — cała ta korespondencja musi być zwracana nadawcom. Przysparza to ogromnie dużo pracy i utrudnia przez to wypracowania normalnej korespondencji. Prawdopodobnie publiczność źle zrozumiała ogłoszenie, dotyczące nadawania korespondencji do Polaków przebywających na terenie Niemiec.

Zarządzenie to obowiązuje tylko i wyłącznie w stosunku do terytorium Niemiec pod okupacją angielską, nie obowiązuje natomiast w stosunku do pozostałych terenów Niemiec".

A teraz chodzi o to, ażeby to ogłoszenie zrozumieć: czy wolno wysyłać listy do Niemieć tylko na terytorium pozostającym pod okupacją angielską czy też wszędzie indziej z wyjątkiem tej okupacji. To pozostaje nadal tajemnicą. Mówi się bowiem o jakimś zarządzeniu którego treść jednak Dyrekcja Poczt i Telegrafów skrzętnie ukrywa.

Chodziłoby o to, ażeby władze pocztowe koniecznie działały szybciej i wyrażały się jaśniej.

NIEMY.

Popieraj prasę socjalistyczną

Kryzys rządowy we Francji

zażegnany

We Francji z wielkim trudem zażegnano kryzys rządowy. Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Obrony na Zgromadzeniu Narodowym socjaliści wysunęli wniosek zmniejszenia wydatków tego ministerstwa o 20 procent. Socjaliści zostali podtrzymani przez komunistów. W związku z tym wnioskiem generał de Gaulle oświadczył, że o ile Zgromadzenie przeprowadzi głosowanie nad propozycją socjalistów, to będzie on to uważał jako brak zaufania do rządu, co spowoduje dymisję gabinetu ministrów.

Po tym oświadczeniu nastąpiła bardzo ożywiona i ostra dyskusja, w rezultacie której przyjęto rozwiązanie kompromisowe, a mianowicie obniżenie budżetu Ministerstwa Obrony w wysokości 20 procent zostanie przeprowadzone od dnia 28 lutego. Na okres przejściowy, t. j. do 28 lutego uchwalono wydatki Ministerstwa Obrony Narodowej na 1 miliard 200 milionów franków, t. j. o 5 proc. mniej niż preliminował rząd.

Reakcyjna treść

pod demokratyczną etykietką

PARYŻ. PAP. 35 deputowanych ze skrajnie prawego skrzydła francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego utworzyło nowe ugrupowanie polityczne pod nazwą „Republikańska partia wolności". Organizatorzy i kierownicy tego ugrupowania należeli dotychczas do grupy parlamentarnej „Jedność republikańska", na której czele stali Ramaroni, Muller i Legendre. Jak wynika z oświadczenia przedstawiciela nowego ugrupowania Ramaroni, partia będzie występowała przeciwko polityce nacjonalizacji. Nowa partia ma również na celu zjednoczenie wszystkich opozycyjnych sił prawicowych.

Rząd Jedności Narodowej

tworzy się w Rumunii

BUKARESZT. Dwie główne rumuńskie partie opozycyjne — narodowa partia chłopska pod przewodnictwem dra Juliusza Maniu i partia liberalna pod przewodnictwem Bratianu — zakończyła dyskusję nad decyzjami moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Jest rzeczą zrozumiałą, że powinny one zdecydować się, kogo wyznaczyć do reprezentowania ich w rządzie, lecz nie ostatecznie nie zostanie ogłoszone, dopóki komisja nie przystąpi do pracy. Członkowie komisji, wyznaczonej przez konferencję moskiewską — Clark Kerr i Harriman, brytyjski i amerykański ambasadorzy w Moskwie, oraz wiceminister radziecki Wyszyński — przybyli do Bukaresztu. Panuje przypuszczenie, że pobyt komisji w stolicy rumuńskiej nie potrwa długo.

Związek Zaw. Rob. Budowlanych w Gdańsku
w walce o prawa robotników

Z inicjatywy kilku towarzyszy przy poparciu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych powstał we wrześniu 1945 r. Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów. Z trzech luźnych Oddziałów B. 0. P. Nowy Port i Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane powstał centralny Oddział Budowl. dla całego terenu Gdańskiego.

Nowo wybrany Zarząd przystąpił do akcji o umowę zbiorową, którą podpisano w dniu 14 listopada 1945 r.

Równocześnie rozpoczęto akcję wyborów do Rad Zakładowych, których nie miała ani jedna firma budowlana. Pierwszą formalnie wybraną Radę Zakładową otrzymało Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane.

W dniu 3. 11. 1945 r. powołano do życia Sekretariat Okręgowy dla całego Województwa Gdańskiego. Przystąpiono do objazdu Województwa, by tworzyć miejscowe oddziały i wybrać Rady Zakładowe.

Niezależnie od prac nad zorganizowaniem biur zarząd załatwił już kilkadziesiąt spraw poszczególnych członków. Zwłaszcza w ostatnim czasie z powodu redukcji mnożą się wypadki zwolnień bez ustawowego wypowiedzenia, lub nie wypłacenia ostatnich zarobków. Wszystkie te sprawy załatwia Związek sam, tylko w ostateczności ucieka się do interwencji u Inspektora Pracy.

Ci towarzysze, którym Związek wymusił na pracodawcy naprawienie jego krzywdy, wiedzą najlepiej, czym jest Związek. Wielu przychodzi do Związku dopiero wówczas, gdy pracodawca go skrzywdzi, ale i tym nie odmawia Związek pomocy.

Na skutek licznych interwencji uzyskano zapewnienie przydziału towarów tekstylnych dla członków Związku. W sprawie aprowizacji interweniowano kilkakrotnie, załatwiając szereg spraw dla Gdańska i dla Województwa Gdańskiego. Ostatnio uzyskano przydziały dla fabryki cementu w Wejherowie.

Z powodu wstrzymania kredytów przez G. D. O. na dalszą odbudowę, rozpoczęły firmy redukcję robotników budowlanych. Związek interweniował natychmiast u Wojewody, przedkładając mu postulaty Związku. Wskutek tego uzyskano zobowiązanie firm i odpowiednich Urzędów, że Niemcy będą zwalniani ze wszystkich firm, a w ich miejsce będą przyjęci Polacy.

Ponadto zażądał Związek utworzenia komisji, której zadaniem byłoby opracowanie planów robót remontowych i rozbiórkowych, by umożliwić zatrudnienie robotników budowlanych w ciągu zimy, w myśl hasła: „Na Wybrzeżu nie śmie panować bezrobocie".

Związek wysunął projekt założenia „Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej", opartej na udziałach całego świata Pracy Gdańska. Udziały byłyby płatne w ratach, by umożliwić szerokim masom nabycie udziałów.

Obok firm, które w pełni doceniają wysiłek robotnika dla odbudowy portów (spełniany nieraz w bardzo ciężkich warunkach) istnieją firmy, które pod pozorem oszczędnej gospodarki omijają ustawy, krzywdząc robotników, a nawet są i takie, które wprost szykanują członków Związku lub członków Rad Zakładowych. Nie chcemy na razie ujawniać nazwisk, wierząc, że i te firmy ustosunkują się lojalnie do Związku, do Rad Zakładowych i do obowiązujących ustaw.

Związek przystąpi w najbliższych dniach do zorganizowania wieczorowej szkoły budowlanej (na poziomie szkoły średniej), która pozwoli pracującemu robotnikowi zdobycie szerszej wiedzy fachowej, zwłaszcza starym praktykom, którym brak tylko znajomości szerszej teorii, by mogli stać się pierwszorzędnymi fachowcami na kierowniczych stanowiskach.

Związek liczy ponad 4.000 członków. Po zorganizowaniu wszystkich oddziałów, liczba członków w Województwie Gdańskim przekroczy 10.000.

Kronika wybrzeża

NOC WIGILIJNA NA ZERWANYM PROMIE WŚRÓD MIN

W wieczór wigilijny jeden z promów wiślanych koło Śpiewowa w zatoce Gdańskiej, wskutek spływającej kry został zniesiony w kierunku morza i ugrzązł na mieliźnie. Na promie znajdowało się 15 pasażerów (w tym kobiety i dzieci), samochód ciężarowy i wóz z końmi. Należy dodać, że okolica ujścia Wisły usiana jest jeszcze wieloma minami, to też sytuacja znajdujących się na promie była rozpaczliwa. Dopiero następnego dnia udało się zorganizować mimo burzliwej pogody akcję ratunkową. Milicjanci na holowniku wiślanym przeprawili się przez t. zw. martwą Wisłę i odszukali zerwany prom. Milicjanci i załoga holownika zostali przedstawieni do odznaczeń.

TRANSPORT REPATRIANTÓW Z DANII I NIEMIEC

Po przerwie świątecznej przybyły dwa statki duńskie do Gdyni, a mianowicie „Princ Christian" i „Cimbria" z transportem kilkuset Polaków z obozów niemieckich, przebywających od wiosny w Danii Statek „Togo" z Lubeki przywiózł ok. 1000 osób przeważnie b. jeńców, wśród nich wielu z powstania warszawskiego.

WARSZTATY CZEKAJĄ NA WŁAŚCICIELI

W powiatach złotowskim i człuchowskim woj. pomorskiego są zakłady przemysłowe (fabr. papy, wyr. betonowych, cegielnie), oraz warsztaty rzemieślnicze (stolarskie, fryzjerskie, kowalskie), które są do obsadzenia przez odpowiednich fachowców. Informacji udziela Zarząd Miejski, Włocławka — Wydz. Przemysłowy.

STYPENDIA DLA MŁODZIEŻY W GDAŃSKU

M. R. N. w Gdańsku uchwaliła ostatnio preliminarz budżetowy za okres od 1. 7. 45. do 31. 3. 46 roku. Ogólne dochody wynoszą 41.494 504 zł. (w tym 40 proc. dotacje państwowe), wydatki zaś ustalono na 73.435.655 zł. Na oświatę przeznaczono 4.600.000 zł. (w tym utworzono 15 stypendiów po 7.000 zł. dla młodzieży akademickiej).

PIĘĆ WYROKÓW ŚMIERCI

Specjalny Sąd Karny w Gdańsku na sesji wyjazdowej w Kartuzach, skazał na karę śmierci: 1) Niemca Fr Wohlfartha za współdziałanie z władzami niemieckimi i znęcanie się nad Polakami w okresie okupacji, 2) Turkowskiego Augustyna i 3) Markowskiego Wiktora za wydanie w ręce policji niemieckiej ukrywających się w ich zagrodach więźniów Stutthofu. Tenże Sąd na sesji w Wejherowie, skazał na śmierć 18-letnią Annę Kolberg i 38-letn. volksdeutscha Hugona Gumsa również za zadenuncjowanie ukrywających się Polaków. Po za tym skazano kilku zdrajców narodu polskiego na kary więzienia od lat 3-ch do więzienia dożywotniego.

Pomoc Szwajcarii
dla polskiego sanitariatu

Minister Zdrowia Dr. med. Fr. Litwin, oraz Podsekretarz Stanu Dr. med. J. Morzycki w obecności Naczelnika Wydziału Propagandy Dra med. St. Jagielskiego przyjęli w dniu 31. 12. 45 r. ministra pełnomocnego Szwajcarii p. Anton Roy Gauza w towarzystwie p. Semadeniego oraz delegata szwajcarskiej organizacji charytatywnej Don Suisse p. Corbussier'a.

Rozmowy toczyły się na temat zamierzonej akcji pomocy Szwajcarii dla polskiej Służby Zdrowia. Obecność stałego delegata Szwajcarii wprowadza obecnie tę akcję na realne tory.

Goście zapoznali się z potrzebami zdrowotnymi Polski i obiecali jak najdalej idące poparcie i pomoc dla polskiego sanitariatu.

WIEŚCI Z KRAJU

PRZESYŁKA LISTÓW DO WŁOCH

Ambasada R. P. w Rzymie zawiadamia rodziny Polaków, przebywających we Włoszech, że do końca stycznia mogą składać listy w M. S. Z. dla Ambasady R. P. w Rzymie. Listy te zostaną doręczone w pierwszej połowie lutego. Adresować należy: Min. Spraw Zagranicznych, Warszawa, Al. Szucha 23, dla Ambasady R. P. w Rzymie.

ZAKOPANE OTRZYMA PRĄD ELEKTRYCZNY

Od 13 b. m. otrzyma Zakopane prąd elektryczny z Jaworzna, co zapewni stały dopływ światła i umożliwi regularne funkcjonowanie kolejek wysokogórskich.

GIMNAZJUM ROLNICZE W KOWALKACH

W Kowalkach, pow. rypiński, otwarto Gimnazjum Rolnicze.

Szkoła posiada duże sale wykładowe i świetlice, do których garnie się młodzież z okolicznych wsi.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KU CZCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ

CZĘSTOCHOWA (PAP). Na cmentarzu na Kulach odbyło się odsłonięcie pomnika żołnierzy Armii Czerwonej, poległych w walkach o Częstochowę.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz samorządowych, Wojska Polskiego, Armii Czerwonej, partii politycznych, związków zawodowych i delegacji młodzieżowych.

Pomnik ufundowało społeczeństwo miasta Częstochowy. Projektował i wykonał rzeźbę art. Policiński.

WYROK ŚMIERCI NA „GRANATOWEGO" POLICJANTA

KRAKÓW PAP. Sąd Specjalny w Tarnowie skazał na karę śmierci przez powieszenie 66-letniego Piotra Kozłowskiego, który służąc w Policji „granatowej" w czasie okupacji w Szczucinie, postrzelił dwukrotnie, uciekającego z aresztu gminnego 19-letniego Tadeusza Klimczaka, oskarżonego o działalność polityczną.

Przychwyconego przez Kozłowskiego Klimczaka gestapowcy dobili na miejscu. Usiłował on również zatrzymać uciekającego ojca jego, Stanisława Klimczaka, któremu jednak udało się zbiec.

WIEC W SPRAWIE USUNIĘCIA NIEMCÓW Z POLSKI

RZESZÓW (PAP). W Mielcu został zorganizowany przez Polską Partię Socjalistyczną, wiec pod hasłem „Żądamy usunięcia Niemców z granic Polski", który zgromadził rzesze miejscowego społeczeństwa.

Liczni mówcy, zwracając uwagę na konieczność objęcia ziem zachodnich, żądali jak najszybszego usunięcia Niemców z ziem polskich. Wiec został zakończony odczytaniem rezolucji, której ostatni ustęp brzmi:

„Pomni zdradzieckiej roli, jaką w pochodzie niszczycielskim niemieckiego faszyzmu odegrała mniejszość narodowa niemiecka we wszystkich krajach Europy, w szczególności w Polsce i bratniej słowiańskiej Czechosłowacji, domagamy się przyśpieszenia akcji wysiedlenia wszystkich Niemców z Polski".

UROCZYSTY POGRZEB ZAMORDOWANYCH DZIAŁACZY POLITYCZNYCH.

OSTRÓW WLKP. (PAP). W Ostrowie Wlkp. odbył się uroczysty pogrzeb zamordowanych w skrytobójczy sposób członków Polskiej Partii Robotniczej w Ostrowie: ś. p. Franciszka Dziagwy — pierwszego sekretarza powiatowego Komitetu PPR. Stanisława Starośląskiego — drugiego sekretarza powiatowego Komitetu PPR oraz Floriana Stelmaszyka — kartotekarza sekretariatu PPR w Ostrowie.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych, patii politycznych oraz organizacji społecznych.

KURS SPAWALNICTWA

Departament kadr Ministerstwa Przemysłu uruchamia jednomiesięczny kurs nauki spawania dla 150 uczestników. Nauka rozpocznie się 7 stycznia 1946 r. Do dnia 5. 1. 46 r. przyjmuje się kandydatów. Kurs odbędzie się w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach, ul. Krasińskiego nr. 3, gdzie należy składać zgłoszenia. Słuchacze otrzymują na miejscu bezpłatny posiłek, a zamiejscowi umieszczani są w bursie.

REMONT PAROWOZÓW W PRZYŚPIESZONYM TEMPIE

W łódzkich warsztatach D. O. K. P. robotnicy dniem i nocą pracują nad remontowaniem wagonów i parowozów, aby jak najszybciej znormalizować ruch kolejowy. W zeszłym miesiącu naprawiono 450 wagonów osobowych i 5.494 towarowych.

REPATRIACJA ZE WSCHODU W CYFRACH

Według ostatnich danych repatriacja ze Wschodu przedstawia się następująco. Na dzień 15.11 repatriowano z Białej Rusi 121.886 osób, które zabrały ze sobą 9.179 koni, 21.680 krów, 16 465 świń i 20.106 owiec i kóz. Na dz. 1.11 z Litwy repatriowano 58.085 osób wraz z żywym inwentarzem w ilości 305 koni, 915 krów, 513 trzody chlewnej i 724 owiec i kóz. Z Ukrainy na dz. 1.11 przewieziono 534 506 osób wraz z 281.189 koni, 65.117 krów. 7.138 trzody chlewnej i 19.766 owiec i kóz. Ponadto z głębi Rosji na dz. 1.12 repatriowano 19.519 osób.

Ogółem z powyższych terenów przewieziono 733.996 osób, które zabrały ze sobą 37.673 konie, 87.712 krów, 24.116 sztuk trzody chlewnej i 40.596 owiec i kóz.

Z życia Partii

ZEBRANIE AKTYWU PPS. I PPR.

Wojewódzki Komitet PPS. w Warszawie zawiadamia, że po odprawie Sekretarzy Powiatowych dnia 8. 1. 46 roku odbędzie się w dniu 9. 1. r. b. o godz. 9-ej rano w lokalu KW. PPR., Al. Przyjaciół 3, zebranie aktywu PPS. i PPR.

Porządek dzienny: 1. referat polityczny wygłoszony przez przedstawiciela PPR. 2. dekret gospodarczy — tow. Czesław Bobowski PPS, 3 sprawy terenowe i dyskusja, 4. wolne wnioski.

WOJ. KOM. OM. TUR. W NOWEJ SIEDZIBIE.

Wojewódzki Komitet OM. TUR. zawiadamia, że dn. 27 grudnia rb. przeniósł swą siedzibę do byłego lokalu CKW PPS. przy ul. Śnieżnej 4.

Godziny urzędowania 8 —18.

DZIELNICA PPS — OCHOTA IM. ANDRZEJA STRUGA

Zawiadamia, iż w piątek, dnia 4 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie członków i sympatyków. Po referacie politycznym odbędzie się dyskusja. Obecność członków — obowiązkowa.

—o—

Zginęły trzy osoby
na drodze Olsztyn-Licbark

BROCHOCKI Stanisław — ur. 4. 12 1924 roku w Falborku, zam. w Warszawie, ul. Złota 36 m. 23. JANKOWSKA Zofia Anna Barbara — ur. 8. 4. 1914 r. w Wiskitkach, zam. w Warszawie, ul. Chmielna 104. m. 12, KUBIAK Maria — ur. 8. 12. 1901 r., zam. w Warszawie, ul. 3 Maja 5. m. 39.

Wyżej wymienione osoby wchodzące w skład kolumny dezynfekcyjnej Naczelnego Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami, zostały skierowane z Warszawy do Olsztyna, do dyspozycji wojewódzkiego Komisarza do Walki z Epidemiami na okręg mazurski. Z Olsztyna skierowani zostali do powiatu licbarskiego. W drodze z Olsztyna od Licbarku ślad po nich zaginął.

Osoby posiadające jakiekolwiek wiadomości, które mogłyby ułatwić poszukiwania, proszone są o zawiadomienie Ministerstwa Zdrowia — Naczelny Nadzwyczajny Komisariat do Walki z Epidemiami —Warszawa, ul, Chocimska 24, względnie Komisarza do Walki z Epidemiami przy Wojewódzkim Wydziale Zdrowia w Olsztynie.

Każdy musi się meldować

Wydział Ewidencji Ludności przypomina, że na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wszyscy obywatele, przebywający w Warszawie dłużej niż 3 doby, winni być zameldowani przed upływem dnia czwartego.

Zaniedbanie tego obowiązku pociąga za sobą konsekwencje karne w postaci grzywny pieniężnej lub aresztu.

Należy przeto we własnym interesie przestrzegać ściśle wykonania rozporządzeń o kontroli i ewidencji ruchu ludności, aby uniknąć konsekwencji karnych.

Przepis ten dotyczy wszystkich bez wyjątku obywateli i traktowany jest rygorystycznie z uwagi na konieczność zabezpieczenia zarówno potrzeb Państwa, jak i samej ludności, która bez dokonania obowiązku zameldowania się w porę, nie ma prawa uzyskiwać kart zaopatrzenia, jak również uprawnień do mieszkań.

Zleca się prowadzącym meldunki, jak również głównym lokatorom dopilnowanie ściśle tych rozporządzeń, bowiem są oni również odpowiedzialni za terminowe meldowanie mieszkańców.

Jednocześnie wyjaśnia się, że rejestracja osób przyjezdnych, w Komisariatach Milicji Obywatelskiej nie jest zameldowaniem, bowiem poza jej uskutecznieniem, należy się w każdym wypadku zgłosić do prowadzącego meldunki w celu zameldowania się.

Woda dla całej Warszawy

W związku z prowadzoną przez Wydział Sanitarny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy akcją, mającą na celu udostępnienie zaopatrzenia się w wodę dla użytku domowego, w miarę możności, każdemu mieszkańcowi —Wydział Sanitarny zwraca się do ogółu mieszkańców m. st. Warszawy, aby przez administrację domów wzgl. komitety domowe, do dnia 10 stycznia 1946 r. podali trudności w zaopatrywaniu się w wodę. Dotyczy to mieszkańców posesji nienawodnionych.

W zgłoszeniu skierowanym do terenowego Urzędu Sanitarnego należy podać: ulicę i numer nieruchomości liczbą mieszkańców, najbliższy punkt pobierania wody (adres i rodzaj: kran, studnia) oraz, jakie są przeszkody w zaopatrzeniu się w wodę z najbliższego punktu.

Adresy Ośrodków Zdrowia i Urzędów Sanitarnych: 1) Belgijska 4, 2) Wiejska 19, 3) Felińskiego 8, 4) Nowogrodzka 75, 5) Lwowska 15, 6) Słowackiego 45, 7) Obozowa 85, 8) Czerniakowska 137—139, 15) Jagiellońska 34, 16) Grochowska 337, 17) Zamieniecka 43, 18) Pobożańska 33.

Kronika Warszawy

KOMISJA WERYFIKACYJNO-KWALIFIKACYJNA ROZPOCZYNA PRACE

Kuratorium O. S. W. podaje do wiadomości, że Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna rozpoczyna pracę w drugiej kadencji od dnia 1 stycznia do 31 stycznia 1946 r.

Zadaniem Komisji jest wydawanie — na podstawie przedłożonych przez kandydatów dowodów, bądź też na podstawie przeprowadzonych uproszczonych egzaminów — zaświadczeń uprawniających do przyjęcia:

a) na pierwszy rok studiów w szkołach wyższych,

b) na wstępny rok studiów,

c) do zakładów kształcenia nauczycieli, na kursy nauczycielskie i inne kursy specjalne

Prawo do ubiegania się o uzyskanie wymienionych zaświadczeń mają osoby, które ukończyły 18 lat — a nie przekroczyły 30 roku życia.

Podania należy kierować do Kuratorium O. S. W., Marszałkowska 6, IV p. (informacje w miejscu).

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA W WARSZAWIE

Przy al. Szucha nr. 16 otwarty został Oddział Warszawski Głównej Księgarni Wojskowej.

CHOINKA U INWALIDÓW

Zarząd Stoł. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Warszawie organizuje w dniu 6 b. m. uroczystość gwiazdki dla dzieci swych członków w sali Bazyliki przy ul. Kawęczyńskiej 50.

OFIARY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Na fundusz odbudowy stolicy wpłynęło z pow. Kościerskiego 5,768 zł., od Komitetu Odbud. Stolicy w Cieszynie zł. 36 000, z woj. Urzędu Bezpieczeństwa Publ. w Katowicach zł. 102.115.

„DZIENNIK URZ. KURATORIUM WARSZAWSKIEGO"

Nakładem Państwowych wydawnictw Szkolnych wyszedł z druku pierwszy numer „Dziennika Urz. Kuratorium Okręgu Szkolnego w Warszawie".

DOROCZNE POSIEDZENIE TOW. NAUKOWEGO WARSZAWSKIEGO

W dniu 6 b. m. odbędzie się pierwsze po wojnie doroczne uroczyste posiedzenie Towarzystwa Naukowego Warszawskiego.

Po sprawozdaniu, które złoży p. o. Sekretarza Generalnego Towarzystwa prof. J. Krzyżanowski. Rektor U.W. prof. S. Pieńkowski wygłosi odczyt p. t. „Atom—źródło energii".

Gubin walczy z trudnościami

W akcji dostawy świadczeń rzeczowych powiat gubiński znajduje się na szarym końcu. Od początku akcji do połowy listopada zebrano 101.18 m. zboża na ogólną sumę nałożną 689.5 m. Fakt ten spowodowany został nie złą wolą mieszkańców powiatu, ale ogromnymi trudnościami z jakimi walczyć musi powiat.

W powiecie gubińskim znajdują się jeszcze gromady i to dość liczne w których nie ma żadnego osadnika. Ziemia ostatniej kategorii nie daje należytych plonów, akcja żniwna została z braku ludzi poważnie opóźniona, co w następstwie przyczyniło się w wysokim stopniu do obniżki zbiorów. Wreszcie na marny stan zbiorów wpłynęła ogromna ilość pól minowych.

Konkurs na powieść wojenną

Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" przystąpiła do wydawania cyklu powieści i opowiadań p. n. „Za waszą i naszą wolność".

Jako pierwszy tom cyklu ukazała się powieść Ksawerego Pruszyńskiego p. t. „Droga wiodła przez Narvik".

Spółdzielnia ogłasza konkurs na dalsze tomy cyklu. Powieści lub opowiadania mają być osnute na tle następujących kampanii, w których żołnierz polski brał udział: Kampania wrześniowa 1939 r.; walki Wojska Polskiego, utworzonego w ZSRR i potem na ziemiach Polski w 1944 r.; walki Brygady Karpackiej; walki II Korpusu we Włoszech; inwazja kontynentu w roku 1944,; bitwa lotnicza o Wielką Brytanię; wojna morska; od obrony Warszawy do powstania warszawskiego.

W konkursie mogą brać udział wszyscy pisarze polscy, przebywający zarówno w kraju jak i zagranicą. Na konkurs można nadsyłać także powieści lub cykle opowiadań, które były już drukowane bądź za granicą, bądź konspiracyjnie w kraju, pod warunkiem, że niczyje prawa wydawnicze nie stoją na przeszkodzie wydawaniu ich obecnie w Polsce.

Termin nadsyłania prac konkursowych upływa z dniem 31 marca 1946 r.

Przewidziane są trzy nagrody: 1) w wysokości zł. 50.000, 2) w wysokości zł. 30.000, 3) w wysokości zł. 20.000.

Skład jury konkursowego ustalony zostanie później w porozumieniu z Instytutem Pamięci Narodowej.

Prace konkursowe należy dostarczyć pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" (Konkurs), Warszawa, ul. Wiejska 18.

Co usłyszymy w radio?

PIĄTEK, 4 stycznia.

7.00 Dziennik poranny — 7.15 Muzyka z płyt, 8.00 Powtórzenie dziennika porannego — 12.00 „Wstrząsający dokument" Wł. Pawlaka, koresp. z Norymbergi, — 12.10 Dziennik Południowy. 12.25 Koncert pieśni Szuberta w wyk. Marii Drewniakówny przy fort. Wł. Szpilmann, — 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin — 13.30 Audycja w jęz. angielskim o Kraj. Radzie Narodowej. 16.20 Recital altówkowy prof. M. Szaleskiego. 17.30 Koncert Małej Orkiestry P. R 18.20 Koncert z Krakowa — 18.50 Skrz. poszukiwania rodzin, — 19.15 Koncert Symfoniczny z Krakowa, w przerwie Dziennik wiecz., 21.30 Skrzynka poszuk. rodzin zagr., 22.00 Audycja rozrywkowa z Krakowa, 22,45 Ostatnie wiadomości dziennika wiecz., 23.00 Koncert z płyt.

—o—

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8): dziś o godz. 18-ej „Verbum Nobile" Moniuszki i „Pajace" Leoncavalla

Teatr Mały (Marszałkowska 31) o godz. 16-ej przedstawienie komedii J. Słowny „Macierzyństwo panny Jadzi" na rzecz sierot ze Starego Miasta. O godz. 16-ej program jak codziennie.

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20): o godz 16-ej „Obcym wstęp wzbroniony", reportaż sceniczny H. Buczyńskiej.

Teatr Komedia (Szwedzka 2 - 4) o godz. 16-ej „Królowa Przedmieścia" wodewil w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8): codziennie rewia „Upominki na choinki".

—o—

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33) i „POLONIA" (Marszałkowska 56): Nowy film angielskiej produkcji „...Jeden z naszych samolotów zaginął" oraz aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„TĘCZA" (Żoliborz — Suzina 4): „Szalony lotnik" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

„SYRENA" (Praga — Inżynierska 4): „Cztery serca" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów we wszystkich kinach godz. 13, 15, 17, 19.

W niedziele i święta dodatkowy seans o godz. 11-ej.

Bilety ulgowe dla członków Zw. Zawodowych, Org. młodzieżowych, młodzieży szkolnej i wojska do nabycia zbiorowo na wszystkie dni i seanse w Radzie Zw. Zawodowych — Targowa 15, oaz w Związku Prac. Budowlanych, Marszałkowska 72, codziennie od godz. 9-ej do 12-ej w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne: za wyraz petitowy poza tekstem 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — 14 zł, w tekście 21 zł. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.

Redaktor: Jan Dąbrowski B— 04225 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Sp. Wyd. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik".

Odbito i Złożono w drukarni Spółdz. Wydawn. „Wiedza" Nr 1 — „Robotnik".